

# Znak artylerii konnej

Łukasz Koniarek - Zakład Narodowy im. Ossolińskich



"Bateria w ogniu - Raszyn" mal. Wojciech Kossak

19 kwietnia mija kolejna rocznica bitwy pod Raszynem – bitwy, która z wielu względów zajmuje miejsce szczególne w dziejach polskiej wojskowości. Tego kwietniowego dnia 1809 r. młoda armia Księstwa Warszawskiego pod rozkazami księcia Józefa Poniatowskiego na świetnie dobranej pozycji zatrzymała ponad dwukrotnie liczniejszy austriacki VII korpus dowodzony przez arcyksięcia Ferdynanda d’Este. Mimo, że wojsko polskie zmuszone było pod koniec dnia wycofać się w kierunku Warszawy, starcie było niewątpliwym sukcesem armii Księstwa i jej Naczelnego Wodza. Warto także przypomnieć, że batalia raszynska była także chrztem bojowym polskiej artylerii konnej.

Pierwsza kompania artylerii konnej sformowana została w końcu 1808 r. staraniem oficera sztabu generalnego armii Księstwa Warszawskiego kapitana Włodzimierza Potockiego. Co prawda w czasach stanisławowskich podjęto próbę stworzenia takiej formacji i rozpoczęto organizację „Frejkompanii Artylerii Grenadierów Konnych”, a w Legii Naddunajskiej bardzo krótko istniała bateria konna kapitana Jakuba Redla, ale formacje te nie odegrały większej roli. Włodzimierz Potocki był synem targowiczanina Szczęsnego Potockiego i pragnąc zmyć z nazwiska znamię zdrajcy, postanowił własnym kosztem sformować kompanię artylerii konnej. Do składu armii Księstwa została ona przyjęta dekretem króla saskiego i księcia warszawskiego Fryderyka Augusta w dniu 1 grudnia 1808 r. Miała się składać z 75 artylerzystów, 4 dział, 8 wozów nabojoych, 1 kuźni, 1 wozu amunicyjnego, kompanii taboru w sile 57 żołnierzy i 175 koni, w tym 71 szwadronowych (tj. do zaprzęgów dział i pod siodło dla oficerów i kanonierów), 96 pociągowych (tj. taborowych) i 8 w sztabie taborowym. Rychło powstała kolejna kompania artylerii konnej, którą sformował przybyły z Paryża kapitan Roman Sołtyk. W przededniu wybuchu wojny z Austrią obie kompanie przeformowano na wzór francuski – każda uzbrojona została w cztery działa 6-funtowe i dwa granatniki (haubice) 10-calowe. Artylerzyści nosili mundury wzorowane na ułańskich, ale w barwach artylerii, tj. zielone z czarnymi wyłogami i pasowymi wypustkami, na głowach zaś – czapkę rogatą z orłem artyleryjskim i długą kitą, białą dla oficerów i czerwoną dla szeregowych. Po zakończeniu wojny z Austrią mundur artylerii konnej zmieniono upodobniając go do mundurów strzelców konnych (szaserów).

Wiosną 1809 r. w pole ruszyło łącznie 12 dział z zaprzęgami i taborem. Dowództwo nad całością objął Włodzimierz Potocki jako szef szwadronu. W bitwie pod Raszynem obie kompanie, podobnie jak cała artyleria Księstwa Warszawskiego, dały dowód bardzo dobrego przygotowania do walki oraz wielkiej odwagi, ofiarnie wspierając ogniem piechotę broniącą Falent Dużych i wylotu wiodącej do Raszyna Grobli Falenckiej. Baterie często zmuszone były zmieniać pozycje, co wykonywano pod silnym ogniem austriackim. Jak wspomina Roman Sołtyk zagwoźdzono kartaczownicę (tj. haubicę), kilka jaszczyków wyleciało w powietrze, a wśród kanonierów wielu było zabitych i rannych.



Polscy artylerzyści konni zadali jednak nacierającym w kierunku grobli węgierskim piechutom znaczne straty, zniszczyli także ogniem kilka dział austriackich. Obie kompanie wycofały się groblą w kierunku Raszyna, utracono dwa działa, dla których brakło kanonierów. Bitwa, pomimo iż nie przyniosła zdecydowanego zwycięstwa żadnej ze stron, była jednak wygraną przez Polaków. Młode, niedoświadczone i nieliczne wojsko Księstwa, mimo przewagi przeciwnika, nie tylko zatrzymywało przez cały dzień austriackie ataki i utrzymało swe pozycje, ale zdołało zadać VII korpusowi znaczne straty i wycofać się w porządku w kierunku Warszawy. Polscy żołnierze, w tym także artylerzyści konni, udowodnili, że mogą dotrzymać pola nawet zaprawionym w bojach austriackim pułkom węgierskim i wołoskim.

Taki były początki polskiej artylerii konnej, formacji uważanej za elitę polskiej kawalerii, która wielokrotnie w swych dziejach pokazała, że opinia ta jest w pełni uzasadniona. Dlatego też z okazji rocznicy bitwy pod Raszynem przypominamy odznakę pamiątkową artylerii konnej z okresu II Rzeczypospolitej. Ma ona formę krzyża kawalerskiego pokrytego białą emalią, na którym widnieją dwie daty: „1809 – 1918”. Pierwsza odnosi się do bitwy pod Raszynem, druga – to rok odrodzenia Wojska Polskiego i polskiej artylerii konnej. Krzyż kawalerski był znakiem polskiej jazdy używanym od wieku XVII, noszono go na rogatywkach Kawalerii Narodowej i na czapkach ułanów Księstwa Warszawskiego. Na krzyż nałożony jest niewielki konturowy emblemat w postaci artyleryjskiego orła (orzeł wsparty szponami na skrzyżowanych lufach armatnich i gorejącym granacie) oraz proporczyka w barwach polskiej artylerii, tj. czarnej i czerwonej. Sylwetka orła jest srebrzona, a proporczyk emaliowany. Odznaki wykonywane były w kilku warsztatach grawerskich, stąd istniejące do dziś egzemplarze różnią się nieco wymiarami i wyglądem drobnych szczegółów. Istniały jednak dwie podstawowe wersje – odznaki dla szeregowych wykonywano w tombaku lub białym metalu i nie pokrywano ich emalią, natomiast odznaki oficerskie bito w mosiądzu, tombaku, a niekiedy nawet w srebrze, oraz emaliowano.

Odznaka została ustanowiona z inicjatywy dowódcy artylerii konnej płk. Leona Dunina – Wolskiego w 1922 r, a projektantem był por. Witold Grabowski. Oficjalnie zatwierdzona została pismem MSWojsk. z dn. 20 maja 1922 r. Pod względem graficznym należy ją uznać za jeden z bardziej udanych projektów, charakteryzujących się prostą formą i klarownym przekazem. Odznaka przysługiwała artylerzystom wszystkich dywizjonów artylerii konnej istniejących w wojsku II Rzeczypospolitej (po reorganizacjach i zmianach numeracji w chwili wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. istniało jedenaście dywizjonów). W wyjątkowych przypadkach przyznawano ją także osobom cywilnym za zasługi dla formacji lub Wojska Polskiego.

